

CHANA WASĄG
ur. 1918; Lublin



STRESZCZENIE RELACJI MÓWIONEJ

Chana Wasąg opowiada o swojej rodzinie i domu rodzinnym. Wspomina dziadka, który woził mąkę z młyna do piekarni, swoich rodziców – Eliezera i Tobę, pięciu braci oraz małe mieszkanie przy ulicy Lubartowskiej 23. Wspomnienia z dzieciństwa w przedwojennym Lublinie to w dużym stopniu opis panującej wówczas biedy – rodzina żyła w trudnych warunkach materialnych, Chana musiała zakończyć naukę już po czwartej klasie szkoły powszechnej, a w wieku 15 lat rozpocząć pracę w fabryce lepów na muchy. Ten czas określa jako „niewesoły i niesłodki”.

Chana Wasąg opowiada także o ulicy Lubartowskiej, którą pamięta jako „ładną, dużą i długą”, o domu przy ulicy Krawieckiej 41. Swoją rodzinę określa jako nie bardzo religijną, ale mówi, że rodzice chodzili do synagogi, która mieściła się w domu naprzeciwko. Szabat i święta żydowskie pamięta jako ubogie, czasem nawet nie było co jeść, ale ludzie sobie chętnie pomagali i dzielili się kawałkiem chleba. Z potraw żydowskich zapamiętała rybę faszerowaną i bubalech. Wspomnienia dotyczą również poznania Moszego Wasąga, swojego przyszłego męża, i ślubu zorganizowanego we wrześniu 1939 roku. Chana Wasąg opowiada o smutnym pożegnaniu z rodziną i ucieczce na Wschód.

Duży fragment opowieści dotyczy przeżyć z pogromu kieleckiego. Chana Wasąg jadąc pociągiem do Lublina została rozpoznana jako Żydówka i wyrzucona z pociągu przez dwóch Polaków. W zdarzeniu złamała nogę, potem spędziła półtora roku w szpitalu.

W trakcie rozmowy z Chaną Wasąg zarejestrowano również wspomnienia jej męża Moszego Wasąga oraz córki, Shosh Organd.

W nagraniu bierze udział także Jakub Gorfinkiel.

Data i miejsce nagrania	2006-11-23, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Autor streszczenia	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"